

Do Kobiet Polskich.

Dawno oczekiwany dzień walki o wolność zaświtał. Naród cały zerwał się do boju z odwiecznym wrogiem, ze dworów i chat, z miast i miasteczek spieszą ochotnicy do bratnich szeregów strzeleckich, by wschodniego najeźdźcę wygnać z polskiej ziemi i położyć koniec jego haniebnym bezprawiom. **Kobiety Polki!** i my nie możemy pozostać bezczynne, i nas święta powinność woła, byśmy pracą swą, wszystkie siły i środki poświęciły tej samej wielkiej sprawie, za którą popłynie krew naszych mężów, synów i braci.

Patrzcie na armije obce; ileż tam nakładu i przygotowań kosztownych poświęcono od szeregu lat, by jaknajlepiej zaopatrzyć żołnierzy mających wyruszyć do boju. Pełne magazyny ubrań i żywności czekały na mobilizację i w jednej chwili żołnierz został zaopatrzony we wszystkie szczegóły umundurowania i rynsztunku, a kuchnie i piekarnie polowe jadąc w ślad za wojskiem, chronią je od klęski głodowej.

U nas niema nic gotowego, ani pieniędzy, ani magazynów, ani arsenałów. Wszystko stwarzać trzeba na poczekaniu tak samo jak wojsko nasze, które z dnia na dzień rośnie napływem dzielnej ochotniczej młodzieży.

Ale wojsko nasze walczy w ojczystej ziemi, walczy o nią. Niechże cała ta uciśniona kraina, którą ono wyzwala, będzie dla niego jak dom rodzinny pełen zapasów, dobrze zagospodarowany i jemu całem sercem na usługi oddany. Niech na każdym kroku, gdzie stanie nasza młodzież strzelecka, otoczy ją serdeczna macierzyńska opieka polskiej kobiety, gorącej patryjotki a skrzętnej i rozumnej gospodyni, a wtedy wojsko nasze nie odczuje głodu ani chłodu, choroby z nóg go nie zwałą, zdrowe, silne, pełne otuchy pójdzie w bój, stanie się naszą dumą, naszą wielkością i potęgą.

W naszej mocy leży zdwoić jego siły, od nas zależy, aby go nie rozbroiła uędba, nieład, choroby.

Cały obszar Królestwa Polskiego powinien się pokryć siecią kół

Ligi Kobiecej Pogotowia Wojennego.

W każdym Kole niechaj Kobiety zbierają pieniądze na potrzeby wojska polskiego broń i naboje, narzędzia do robót ziemnych, zwłaszcza krótkie łopaty saperskie rowery, pasy, manierki, tornistry i plecaki.

Niechaj szyją bieliznę, mundury, czapki, niech dostarczają materiałów na odzież, przede wszystkim sukna szaroniebieskiego barwy mundurów strzeleckich lub wreszcie i sokolskich (szarozielonawych).

Niech dostarczają obuwia mocnego wygodnego, dobrej roboty,—środków opatrunkowych, gazy, jodyny, narzędzi chirurgicznych.

Niech dostawiają środki żywności: mąkę, kaszę, słoninę, mięso, kartofle i wszelkie warzywo, mleko, sery zwyczajne, owoce, herbatę, cukier. Niech na drodze przemarszu naszych wojsk zakładają piekarnie, kuchnie, pralnie dla utrzymywania w czystości bielizny żołnierzy.

Okolice dalsze od szlaków wojennych niech zajmą się zaopatrywaniem w środki żywności tych, które skutkiem ciągłych postojów wojsk mogły by być w krótkim czasie ogłodzone. Między jednym kołem Ligi Kobiecej a drugim, między wsią a miastem musi istnieć ciągłe porozumienie i współdziałanie, ażeby dobrze zorganizowana robota szła sprawnie, a ciężary równomiernie rozłożone na wszystkich, dźwigane połączonymi siłami, nie wyniszczyły żadnej okolicy i żadnej grupy ludności doszczętnie.

Im więcej użytecznej pracy dokona się w kraju, tem więcej pozostanie w nim pieniędzy na dalsze zagospodarowanie.

Obowiązkiem patryjotycznym jest bronić Kraj od ogłodzenia i nie wywozić z niego środków żywności, lecz wszystkie plony polskiej ziemi oddać na użytek polskiej sprawy.

KOBIETY POLKI! wzywamy was, byście stanęły do pospolitego ruszenia, które o wolność kraju walczy!

Gdy cała ludność męzka ruszy do boju, a cała ludność żeńska do pracy, wówczas okaże się, jak wielkim, silnym i niezwyciężonym jest naród polski, jakie mu się prawa należą i jak je zdobywać umie.

Liga Kobieta Pogotowia Wojennego.